

Pracować z miłości

Zawodowe zadanie chrześcijanina ukazuje miłość do Boga, kiedy jest dobrze wykonane. Nie oznacza to, że wynik jest pozytywny, tylko że ktoś próbował pracować w najlepszy możliwy sposób, angażując cnoty i używając środków dostępnych w konkretnych okolicznościach.

14-03-2017

„Człowiek nie powinien ograniczać się do robienia rzeczy, do wytwarzania przedmiotów. Praca

rodzi się z miłości, wyraża miłość, jest skierowana ku miłości”[1]. Kiedy czytamy te słowa św. Josemaríi, możliwe, że w głębi duszy powstają pewne pytania stanowiące przejście do szczerego dialogu z Bogiem: po co pracuję? jaka jest moja praca? do czego zmierzam albo czego poszukuję w mojej pracy zawodowej? Jest to czas przypomnienia, że celem naszego życia nie jest robienie czegoś, tylko miłowanie Boga. „Świętość nie polega na robieniu codziennie czegoś trudniejszego, tylko na robieniu tego samego codziennie z większą miłością”[2].

Wielu ludzi pracuje — i to pracuje dużo — ale nie uświęca swojej pracy. Robią coś, wyznaczają cele, starają się osiągać rezultaty — z poczucia obowiązku, żeby zarabiać pieniądze albo z ambicji. Niekiedy odnoszą sukces, innym razem ponoszą porażkę; cieszą się lub smucą, w

stosunku do swojego zadania
odczuwają zainteresowanie i pasję
albo też rozczarowanie i wstręt.
Przeżywają zadowolenie pomieszane
z niepokojami, lękami i troskami.
Niektórzy dają się ponieść skłonności
do działania, inni do lenistwa...

Wszystko to łączy się z tym samym
planem, planem natury ludzkiej
zranionej konsekwencjami grzechu,
z jej konfliktami i kontrastami — jak
labirynt, gdzie człowiek, który żyje
według ciała (używając słów św.
Pawła — *animalis homo*), włóczy się
w pułapce wędrówki tam i sam, ale
nie wkracza na drogę wolności i jej
sensu. Jednakże istnieje inna
możliwość, o której również mówi
Apostoł — życie według Ducha, to
znaczy życie dzieci Bożych, które
dają się prowadzić Miłości[3].

Praca rodzi się z miłości

Co oznacza dla chrześcijanina, że
„praca rodzi się z miłości, wyraża

miłość, jest skierowana ku miłości”[4]? Przede wszystkim należy zauważyć, do jakiej miłości odnosi się św. Josemaría. Istnieje miłość zwana miłością pożądania, kiedy kocha się coś, żeby zaspokoić własny wrażliwy gust albo pragnienie przyjemności. To nie jest miłość, z której rodzi się ostatecznie praca dziecka Bożego, chociaż często ktoś pracuje z przyjemnością i pasjonuje go jego zawodowe zadanie.

Chrześcijanin nie może pracować tylko wtedy lub przede wszystkim wtedy, kiedy ma na to ochotę albo coś dobrze mu wychodzi. Praca rodzi się z innej, wyższej miłości: miłości połączona z życzliwością, która poszukuje bezpośrednio dobra osoby miłowanej, a nie własnego interesu. Jeżeli miłość z życzliwością jest wzajemna, rodzi się miłość przyjaźni[5], która jest o tyle większa, im bardziej jest się gotowym nie tylko do dawania

czegoś, ale do dawania samego siebie dla dobra przyjaciela. *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*[6].

My, chrześcijanie, możemy miłować Boga miłością przyjaźni nadprzyrodzonej, ponieważ On uczynił nas swoimi dziećmi i chce, żebyśmy traktowali Go z synowską ufnością i dostrzegali w innych Jego dzieciach naszych braci. Do tej miłości odnosi się św. Josemaría, kiedy pisze, że „praca rodzi się z miłości” — jest to miłość dzieci Bożych, które są przyjaciółmi Boga, miłość nadprzyrodzona do Boga i do innych ludzi przez wzgląd na Boga: *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany*[7].

Pragnienie dobra drugiej osoby nie zawsze prowadzi do spełniania jej woli. Może się zdarzyć, że to, czego chce druga osoba, nie jest dobrem.

Często zdarza się to matkom, które nie dają swoim dzieciom wszystkiego, o co proszą, jeżeli może im to przynieść szkodę. Natomiast miłowanie Boga jest zawsze pragnieniem Jego Woli, ponieważ Wola Boża jest dobrem.

Dlatego dla chrześcijanina praca rodzi się z miłości do Boga, ponieważ miłość synowska prowadzi nas do pełnienia Jego Woli, a Wolą Bożą jest, żebyśmy pracowali[8]. Święty Josemaría mawiał, że „jeśli naprawdę chcemy uświęcić pracę, musimy spełnić nieuchronnie pierwszy warunek: pracować”[9]. On sam chciał pracować jak osiołek w kieracie, z miłości do Boga, który błogosławił jego hojność niezliczonymi owocami świętości na całym świecie.

Wypełnianie tego podstawowego i koniecznego warunku jest równoważne z tym, żeby „pracować

tyle, ile chce Bóg” — ani mniej, ani więcej. Działalność zawodowa jest przedmiotem cnoty moralnej, pracowitości, która wyznacza „słuszny środek” — doskonałość, gdyż to jest właśnie cnota — między niewielką ilością pracy albo unikaniem pracy, czyli przyzwoleniem na lenistwo a pracą w nadmiarze, przy zaniedbywaniu innych obowiązków, które należy wykonywać.

Dla tego, kto pragnie uświęcać pracę, lenistwo jest „pierwszym frontem, na którym należy walczyć”[10].

Przeciwnie do tego, nadmierna pracowitość ulega deformacji, kiedy nie stawia się pracy należytych ograniczeń, wymaganych przez konieczny odpoczynek albo opiekę nad rodziną i inne relacje, o które należy dbać. Święty Josemaría ostrzega przed niebezpieczeństwem nieumiarkowanego oddania pracy — przed „pracoholizmem”, jak nazywa

tę wadę, żeby dać do zrozumienia, że chodzi o rodzaj patologicznego rozpalenia działalności zawodowej. „Odrzucajcie nadmierny pracoholizm, to znaczy nieumiarkowane przywiązanie do własnej pracy zawodowej, która w końcu zamienia się w fetysz, w cel, przestając być środkiem”[11].

Praca objawia miłość

Praca chrześcijanina objawia miłość, nie tylko dlatego że, jak zauważyliśmy, miłość do Boga prowadzi do pracy, tylko dlatego że prowadzi do dobrej pracy, ponieważ tego chce Bóg. Ludzka praca jest istotnie udziałem w Jego stwórczym dziele[12], natomiast On — który stworzył wszystko z Miłości — chciał, żeby Jego dzieła były doskonałe[13] i żebyśmy naśladowali Jego sposób działania.

Doskonałym wzorcem ludzkiej pracy jest praca Chrystusa, o którym

Ewangelia mówi, że *dobrze uczynił wszystko*^[14]. Te słowa pochwały, które trysnęły spontanicznie na widok cudów, działanych na mocy Jego Bóstwa, mogą być stosowane również — tego chce św. Josemaría — do pracy Jezusa w warsztacie w Nazarecie, wykonywanej na mocy Jego człowieczeństwa. Była to praca wypełniana z Miłości do Ojca i do nas. Praca, która objawiała tę Miłość poprzez doskonałość, z jaką była wykonywana. Nie tylko doskonałość techniczną, ale zasadniczo doskonałość moralną, ludzką: doskonałość wszystkich cnót, jakie miłości udaje się wprowadzić w życie, nadając im jedyny w swoim rodzaju ton: ton szczęścia serca pełnego Miłości, które płonie pragnieniem poświęcenia życia.

Zawodowe zadanie chrześcijanina ukazuje miłość do Boga, kiedy jest dobrze wykonane. Nie oznacza to, że wynik jest pozytywny, tylko że ktoś

próbował pracować w najlepszy możliwy sposób, angażując cnoty i używając środków dostępnych w konkretnych okolicznościach.

„Dla katolika pracować to nie tylko spełniać obowiązki, lecz także miłować! Przekraczać siebie — chętnie i zawsze — w wypełnianiu obowiązków i w poświęceniu”[15].

„Wykonujcie zatem waszą pracę, wiedząc, że ogląda ją Bóg: *laborem manuum mearum respexit Deus* (Rdz 31, 42). Dlatego nasze zadania muszą być święte i godne Boga — nie tylko wykończone do ostatniego szczegółu, ale realizowane z moralną prawością, z uczciwością, ze szlachetnością, z lojalnością, ze sprawiedliwością”[16]. Motywacją dobrej pracy jest ostatecznie to, że „nie możemy ofiarować Panu czegoś, co w miarę naszych ograniczonych możliwości nie jest doskonałe, wykonane bez błędu, starannie w najdrobniejszych szczegółach: Bóg

nie przyjmuje partaniny”[17].

Między pracą osoby, która zamierza ofiarować Bogu źle wykonaną (dobrowolnie) pracę a pracą tej samej osoby, jeżeli zaczyna pracować dobrze, żeby ofiarować Bogu to, co najlepsze, istnieje tak wielka różnica jak między ofiarą Kaina i ofiarą Abła. Bóg przyjął ofiarę tego drugiego, podczas gdy odrzucił ofiarę pierwszego z nich.

Miłość do Boga objawia się zawsze, w taki czy inny sposób, w zawodowej działalności tego, kto wykonuje swoje zadanie, żeby podobać się Bogu. Być może zwykłe spojrzenie na różne osoby, które wykonują tę samą działalność, nie jest wystarczające, żeby pojąć motywację, z jaką ją wykonują. Jednakże gdyby można było bardziej drobiazgowo i uważniej obserwować całe zachowanie w pracy — nie tylko aspekty techniczne, ale również relacje z pozostałymi kolegami,

ducha służby, sposób przeżywania lojalności, radość i pozostałe cnoty — byłoby trudno przeoczyć *bonus odor Christi*[18], miłą Bogu wonność Chrystusa, która wydziela się z pracy któregoś z pracowników.

W jaki sposób ma przejść niepostrzeżenie fakt, że, na przykład, sprawiedliwość jest uformowana przez miłość i że nie jest zwykłą ludzką twardą i suchą sprawiedliwością? Albo jakże ma się nie wyróżniać uczciwość z miłości do Boga od uczciwości z lęku, że zostanie odkryty jakiś błąd albo od uczciwości, która szuka jedynie uznania innych osób albo samopotwierdzenia? Jakże nie zauważyć miłości do Boga w ofierze, jakiej wymaga służba innym, w hojnej pomocy, której nie da się wyjaśnić ludzkimi kalkulacjami...?

Jeżeli praca nie objawia miłości do Boga, być może chodzi o to, że

przygasa ogień owej miłości. Jeżeli nie zauważy się ciepła, jeżeli po pewnym czasie codziennego obcowania z kolegami z pracy, nie wiedzą oni, czy mają u swojego boku prawego chrześcijanina czy jedynie przyzwoitego i słownego człowieka, wówczas być może chodzi o to, że sól straciła smak[19]. Miłość do Boga nie potrzebuje etykiet, żeby dać się rozpoznać. Jest zaraźliwa, rozprzestrzenia się sama z siebie. Warto zadać sobie pytanie, czy moja praca objawia miłość do Boga? Ileż modlitwy może tryskać z tego pytania?!

Praca zwraca się ku miłości

„Potraktujmy Pana jako cel każdej naszej pracy, którą musimy wykonać *non quasi hominibus placentes, sed Deo qui probat corda nostra* (1 Tes 2, 4); aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca”[20].
Chociaż św. Josemaría wspomina ten

aspekt (celowość pracy) na trzecim miejscu — po stwierdzeniu, że praca rodzi się z miłości i że objawia miłość — jest to motor, który wprowadza w ruch pozostałe dwa aspekty, ponieważ ukierunkowanie pracy na miłość Boga nie jest celem obok pracy, tylko świadomie przyjętą ostateczną przyczyną, popychającą do pracy i to do dobrej pracy.

Należy często zadawać sobie pytanie, dlaczego pracujemy. Czy z miłości do Boga czy z miłości własnej? Może się wydawać, że istnieją inne możliwości, jak, na przykład, praca z przyzwyczajenia albo żeby dobrze wypaść, albo z konieczności...

Jednakże takie wrażenie wskazuje, że nie zostało to zbadane do głębi, ponieważ taka motywacja nie może być ostateczną odpowiedzią.

Również jeśli trzeba z konieczności, żeby żyć, ale należy zadać sobie pytanie: po co chcemy żyć — dla chwały Boga czy dla własnej chwały?

Otóż to samo dzieje się z pracą. Nie ma więcej alternatyw. Dlatego św. Josemaría zachęca: „Pracujcie zwróceniem do Boga, nie pożądam ludzkiej chwały”. I dalej stwierdza, że „niektórzy widzą w pracy środek do zdobywania zaszczytów albo osiągnięcia władzy lub bogactwa, które zaspokoją ich osobiste ambicje, albo wreszcie, żeby odczuwać dumę z własnej zdolności do działania”[21].

Ten, kto szczerze przeprowadza rachunek sumienia, prosząc Boga o światło, odkryje, gdzie mieści się jego serce podczas wykonywania swoich zawodowych zajęć. Od tego zaś ostatecznie zależy wartość jego zadania. Na końcu czasów — naucza Jezus — *dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona*[22].

Wykonywali tę samą pracę, ale nie

mieli tego samego w sercu, a ich cel był różny.

„Dodaj do swoich codziennych obowiązków zawodowych nadprzyrodzoną motywację, a uświęcisz swoją pracę”[23]. Te słowa opisują skrótowo wszystkie poprzednie aspekty. Dodawanie motywacji nadprzyrodzonej jest tym samym, co ukierunkowanie pracy ku miłości Boga i do innych przez wzgląd na Boga. To zaś odpowiada przemianie pracy w modlitwę.

Należy również zastanowić się nad tym, że praca, która kieruje się ku miłości Boga, jest czynem pozostawiającym głęboki ślad w tym, kto ją wykonuje. Praca z miłości powoduje wzrost w miłości, w miłości Bożej (*caritas*), która jest istotą świętości. Praca wykonywana z miłości uświęca nas, ponieważ kiedy pracuje się w ten sposób, rozszerza się zdolność otrzymywania w

większej mierze miłości, jaką Duch Święty rozlewa w sercach.

Ostatecznie jest to praca, która sprawia, że wzrastamy jako dzieci Boże.

Kiedy praca zwraca się ku miłości, utożsamia nas z Chrystusem — *perfectus Deus, perfectus homo*[24], prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Tutaj dostrzega się, że ten trzeci aspekt zamyka poprzedni, do którego już się odnosiliśmy.

Dlatego że praca z miłości do Boga i do innych przez wzgląd na Boga domaga się wkładania w jej wykonywanie chrześcijańskich cnót. Przede wszystkim wiary i nadziei, które miłość wywołuje i ożywia.

Potem zaś ludzkich cnót, za których pośrednictwem działa i rozwija się miłość. Zadania zawodowe, jeżeli są wykonywane z miłości, zamieniają się w teren, na którym praktykowane są najróżniejsze ludzkie i nadprzyrodzone cnoty: pracowitość,

porządek, dobre wykorzystywanie czasu, męstwo polegające na wykańczaniu roboty, dbałość o drobiazgi... i tak wiele detali związanych z troską o innych, które są przejawami szczerzej i delikatniej miłości[25]. Zaś to praktykowanie ludzkich cnót jest niezbędne, żeby być ludźmi kontemplacji pośród świata.

„Kontempluję, dlatego że pracuję i pracuję, dlatego że kontempluję”[26], powiedział św. Josemaría przy pewnej okazji. Miłość i poznanie Boga — kontemplacja — prowadziły go do pracy i dlatego stwierdzał: „pracuję, dlatego że kontempluję”. Natomiast praca ta zamieniała się w środek uświęcenia i kontemplacji: „kontempluję, dlatego że pracuję”.

Niczym kolisty ruch — od kontemplacji do pracy i od pracy do kontemplacji — który zacieśnia się coraz bardziej wokół swojego

centrum — Chrystusa, pociągającego nas ku sobie, a wraz z nami pociągającego wszystko inne, żeby przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie była oddawana wszelka cześć i chwała Bogu Ojcu w jedności Ducha Świętego[27].

Rzeczywistość polegająca na tym, że praca dziecka Bożego zwraca się ku miłości i dlatego uświęca owo dziecko, jest zasadniczą przyczyną, która nie pozwala mówić w ostatecznie najważniejszej perspektywie świętości o zawodach wyższej lub niższej kategorii.

„Godność pracy oparta jest na Miłości”[28]. „Wszystkie prace mogą mieć tą samą wartość nadprzyrodzoną; nie ma zadań wielkich czy małych — wszystkie są wielkie, jeśli się je wypełnia z miłości. Te, które uważa się za wielkie, karleją, gdy ztraca się chrześcijański sens życia”[29].

Gdyby zabrakło miłości, praca straciłaby swoją wartość przed Bogiem, bez względu na to, jaka okazałaby się przed ludźmi. *Gdybym też [...] znał wszystkie tajemnice i posiadał wszelką wiedzę [...], a miłości bym nie miał, byłbym niczym*^[30], pisze św. Paweł. Tym, co się liczy, jest „wysiłek wykonywania po Bożemu rzeczy ludzkich, wielkich i małych, ponieważ dzięki Miłości wszystkie one uzyskują nowy wymiar”^[31].

Javier López Díaz

.....

^[1] *To Chrystus przechodzi*, 48.

^[2] *Zapiski z nauczania* (AGP, P10, 25).

^[3] Por. Ga 5, 16.18.22; Rz 8, 14.

^[4] *To Chrystus przechodzi*, 48.

[5] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *S. Th.* II-II, q. 23, a. 1.

[6] J 15, 13.

[7] Rz 5, 5.

[8] Por. Rdz 2, 15; 3, 23; Mk 6, 3; 2 Tes 3, 6-12.

[9] *Kuźnia*, 698; por. *Droga*, 998.

[10] List z 24 marca 1931 r., 10.

[11] List z 24 grudnia 1951 r., 82.

[12] Por. Św. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, 14 września 1981 r., 25; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2460.

[13] Por. Pwt 32, 4 (Wulgata). Rdz 1, 10, 12, 18, 21, 25, 31. Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 302.

[14] Mk 7, 37.

[15] *Bruzda*, 527.

[16] List z 15 października 1948 r., 26.

[17] *Przyjaciele Boga*, 55.

[18] 2 Kor 2, 15.

[19] Por. Mt 5, 13.

[20] List z 9 stycznia 1932 r., 15.

[21] List z 15 października 1948 r., 18.

[22] Mt 24, 40-41.

[23] *Droga*, 359.

[24] Symbol atanazjański.

[25] Por. Javier Echevarría, *List pasterski* z 4 lipca 2002 r., 13.

[26] *Zapiski z nauczania*, 2 listopada 1964 r.

[27] Por. *Mszał Rzymski*, zakończenie Modlitwy Eucharystycznej.

[28] *To Chrystus przechodzi*, 48.

[29] *Rozmowy z prałatem Escrivą*,
109.

[30] 1 Kor 13, 2.

[31] *To Chrystus przechodzi*, 60.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/pracowac-z-milosci/](https://opusdei.org/pl-pl/article/pracowac-z-milosci/)
(19-02-2026)